

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/92278,Okragly-Stol-oczami-Czeslawa-Milosza.html>



Obrady Okrągłego Stołu

ARTYKUŁ

Okrągły Stół oczami Czesława Miłosza

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 02.06.2022

Wydarzenia w PRL były bacznie obserwowane za granicą, szczególnie przez polską emigrację. Nie inaczej było również pod koniec lat osiemdziesiątych. Jednym z budzących zainteresowanie zdarzeń roku 1988 były planowane rozmowy części opozycji, tej uznanej przez rządzących za konstruktywną, z

władzami PRL w postaci Okrągłego Stołu.

Opinie wypowiedane przez czołowych przedstawicieli emigracji interesowały oczywiście peerelowskich przywódców. Pracowicie, więc zbierali je dla nich funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Tak było również w przypadku Czesława Miłosza, laureata literackiej Nagrody Nobla w 1980 r., a dla komunistów – zdrajcy.



**Siedziba Instytutu Literackiego w
Maisons-Laffitte, 2006 (fot.: M.
Ptasińska, IPN)**

Oczywiście interesował się sprawami polskimi, choć podczas wizyty w kraju w czerwcu 1981 r., podczas tzw. solidarnościowego karnawału, wyraźnie dystansował się od zdarzeń w ojczyźnie. Nie chciał się nawet na ich temat wypowiadać, jednak – jak się okazuje – do czasu.

Bo – co warto w tym miejscu przypomnieć – po II wojnie światowej pracował on w służbie dyplomatycznej Polski Ludowej w USA (jako attaché kulturalny) i Francji (na stanowisku I sekretarza ambasady PRL w Paryżu).

Do czasu jednak – 1 lutego 1951 r. udał się do siedziby „Kultury” w Maisons-Laffitte, prosząc władze

francuskie o azyl polityczny. Od tego czasu tworzył na emigracji, m.in. demaskując oblicze polskiego komunizmu. Oczywiście interesował się sprawami polskimi, choć podczas wizyty w kraju w czerwcu 1981 r., podczas tzw. solidarnościowego karnawału, wyraźnie dystansował się od zdarzeń w ojczyźnie. Nie chciał się nawet na ich temat wypowiadać, jednak – jak się okazuje – do czasu.



Tablica ze zdjęciem Czesława Miłosza na gdańskim Pomniku Poległych Stoczniovców 1970 (fot. Wikipedia/CC BY 2.5/Brosen)

Ważne i wiarygodne

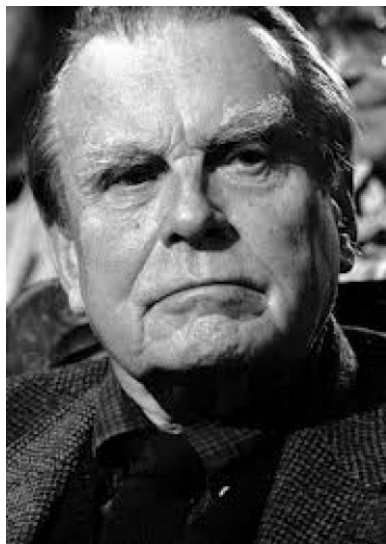
Opinie Miłosza na temat Okrągłego Stołu znamy na podstawie dokumentacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dane o nich znalazły się w załączniku do „Informacji Diennej MSW” z dnia 4 października 1988 r.

Opinie Czesława Miłosza mogą dzisiaj zaskakiwać, niektórych wręcz szokować. Delikatnie rzecz ujmując nie był on – przynajmniej na początku października 1988

r. - entuzjastycznie nastawiony wobec poczynań tej części opozycji, która była skłonna rozmawiać z komunistami.

Niestety nie wiadomo, co było ich podstawą, w jaki sposób informacje na ten temat zdobyła Służba Bezpieczeństwa i na ile są one reprezentatywne dla poglądów noblisty z tego okresu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przy Rakowieckiej uznano je za na tyle ważne oraz wiarygodne, aby przekazać je kilkudziesięciu (czterdziestu) najważniejszym osobom w państwie, na czele z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojciechem Jaruzelskim.



Czesław Miłosz

Opinie Czesława Miłosza mogą dzisiaj zaskakiwać, niektórych wręcz szokować. Delikatnie rzecz ujmując, nie był on – przynajmniej na początku października 1988 r. – entuzjastycznie nastawiony wobec poczynań tej części opozycji, która była skłonna rozmawiać z komunistami. Jak stwierdzano we wspomnianym dokumencie:

„wypowiadając na temat ostatnich wydarzeń w kraju wyraził przypuszczenie, że Lech Wałęsa zdecydował się na dialog z przedstawicielami kierownictwa partyjno-rządowego PRL za namową swych doradców, którzy »metodami agenturalnymi zostali przez Służbę Bezpieczeństwa pozyskani do realizacji planu rozbicia

opozycji w kraju«”.

Noblista wyrażał przy tym obawę, że:

„w efekcie podjęcia rozmów władze zyskały czas niezbędny na przegrupowanie i konsolidację swojego aparatu”,

co z kolei miało skutkować:

„wypracowaniem strategii walki z ugrupowaniami opozycyjnymi”.

Miał też twierdzić, że rzekomo „wysunięcie idei” Okrągłego Stołu pozwoliło rządzącym:

„uzyskać poparcie znacznej części »zdezorientowanej« klasy robotniczej oraz środowisk inteligenckich”.

Iluzja rozmów?

Czesław Miłosz przewidywał, że same rozmowy Okrągłego Stołu:

„stanowią będą pozorowany dialog polityczny, którego celem nadrzędnym nie jest realizacja gruntownych reform w życiu społeczno-gospodarczym Polski, a jedynie rozładowanie napięć strajkowych i spowodowanie rozłamu wśród opozycji”.

Jego zdaniem zresztą Wałęsa:

„popęłił poważny błąd, godząc się na przerwanie strajków i przystąpienie do rozmów”,

gdyż nie uzyskał „żadnych gwarancji”, że NSZZ „Solidarność” zostanie ponownie zarejestrowana. Pesymistycznie zresztą oceniał przyszłość samej „Solidarności”. Uważał, że nie ma ona:

„obecnie szans odrodzenia się, jako masowy ruch polityczny”.

I z tego powodu twierdził, że:

„główny ciężar walki przeciwko komunistycznej władzy w Polsce”

przejmą

„stosunkowo nieliczne, lecz dobrze zorganizowane grupy radykałów opozycyjnych”.

W tym kontekście wskazywał głównie na Solidarność Walcząca:

„działającą w środowiskach młodzieży robotniczej i akademickiej”.

Co więcej - wręcz opowiadał się po ich stronie, bo tak można interpretować jego stwierdzenie, że:

„tylko przemawianie z pozycji siły może opozycję doprowadzić do celu, jakim jest zmiana systemu politycznego w PRL”.

Mylił się w niektórych swych ocenach, ale nie sposób nie przypomnieć, że negocjacje Okrągłego Stołu zakończone porozumieniem doprowadziły – przynajmniej początkowo – raczej do ewolucji systemu, niż jego rewolucyjnych zmian. I mimo, że system polityczny Polski uległ zasadniczym zmianom przywódcy PRL odpowiedzialni m.in. za zbrodnie stanu wojennego na lata zapewnili sobie praktycznie bezkarność, a wielu ludzi władzy „miękkie lądowanie”.

COFNIJ SIĘ